

Nie gustowała w Sangrii, bo wolała naszą siarę
W domu niedoceniana jak Sampdoria Bukareszt
Stary schlany despota fundował domowy areszt
Jak się zrobił ciut mocniej brał się za molestowanie
Chłopak też bywał draniem więził ją w kiblu u kumpla
Miała kryzys zbyt często brali ją do trójkąta
Ona już ledwo kontakt wzrokowy raczej zerowy
I te lubieżne pieszczoty penetrowali jej ...
W szkole na kłopoty popyt na stałe niczym opryszcza
I grube loty amfetamina tak jak dziś kryształ
Po drodze były zabiegi i to nie kosmetyczka Chociaż marzyła o dzieciach tak
jak o sztucznych cyckach Chciała ze sobą skończyć, bo z diabelskiego siedlis
ka
Nie potrafiła się wyrwać, chciała tę lepszą przystań
I robi nowe nacięcia na starych bliznach (panika!)
I się nikomu nie przyzna, że cierpi i nagle znika
Ostatni ślad gdzieś nad morzem jeszcze przy paru drinach Potem na szlaku odb
iła słyszałem o Hare Kryszna

Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło
Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło

Żadne dziecko ulicy raczej dziedzic fortuny
Mamy plany wobec syna, on powodem do dumy
Żadna niunia z backstage'u, mądra, dumna kobieta
Mamy plany wobec córki, córeczka taty najlepsza Czy to pobożne życzenia czy
realne szanse?
Na spokojnie na to patrzę od początku mają wsparcie Prześpię tych kilka lat
to spaprzę swe najlepsze
Bo zamiast być na wczasach będę zamartwiał się wiecznie
Na stare lata stres znów naodpierdalał złego
Że nie chciała z nami gadać, uciekła z odwykowego
Nie wiedzieć z kim, dlaczego na jakimś bajzlu mieszkają
On to klient a ona ma czas się klientem zająć
Chcę dożyć chwili gdy zobaczymy szczęśliwe wnuki
Które pobiorą z radością te same stare nauki
Gdy zasiądziemy w komplecie przy jakimś święcie
Patrz ile przed nami pracy na resztę życia zajęcie

Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło
Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło

Co mi po kasie za którą kupię ten smaczny chleb?
Skoro nie miałbym komu go posmarować, co nie?
To wieczorna refleksja podczas kolacji kto wie?

Co bym dzisiaj porabiał pływając na butli dnie? Teraz trzymam w rękach te ma
lutkie piastki
A kiedyś na łapach poorane kostki
Często miałem dość niekończących się historii
Gdy cierpieli na tym wszyscy, bo widok cierpiących
W niczym nie pomoże a ja wolę być pomocny
To widać jak na dłoni w mojej zwykłej codzienności
Może to regular tak się żyje znacznie prościej Mają się za bogaczy pogrążeni
w samotności Poukładałem życie jak Bas Tajpan z kolegą Lego
Chcesz to nakarm ego ja nakarmię swego syna Chcesz to polec z jakąś panną na
sam szczyt choć nie Synaj
By jak na Achille Lauro poczuć klimat

Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło
Czy Twój dom jest enklawą, do której warto wrócić?
Wspaniałą przystanią wolną od wszelkich kłótni?
Czy Twój dom to schronisko w którym nie nocuje przemoc?
Jeśli tak? To budowniczy stworzył arcydzieło